



6001

CIMELIA

L I G A 53.

Z p^ou^lstwy Chrześcianaⁿ
skimi przeciw Turkowi iako Rzeczyp.
naszey potrzebna y pozyteczna.

Piata rzecz Zdania Syna Koronnego.

Jch Mościam P P. Bráci^ey sw^eey / P P. Polakom /
Litwie / tu v^ovazeni^u podána.



Przez K. PIOTRA GRABOWSKIEGO Probo^szc^za
Párnawskiego.

Koku Pán^skiego 1595. dnia 25. Septembra.

Ci^el P. 332



Punktá przednięsze tych rzeczy ktore sie z strony Ligi przytaczają

1. Jz Polska sama bez postronnych pomocy Turkowi żadna
mąra nie odeprze.
2. Do Ligi dla czego przystąpić mamy.
3. Trudno sie w ten czas o ratunki starać / gdy nieprzyjaciel z
woyskiem ciągnie.
4. Jako droga pogode Polska teraz ma / postronne pomocy
pozyskać.
5. Przeciw przymierzni / ani przeciw Bogu / Polska nie nie wy
kroczy / do Ligi przystąpiwszy.
6. Na przymierzni Tureckim warunku swego fundować nie
trzeba. *un 6001*
7. Jz Polski czasu potrzeby inſze narody w Lidze nie opuſzcza /
otucha y nadzieia jest dobra.
8. Acz podobieństwa sa iż w Lidze Polſke podkaić mogą niebez
spieczieństwa / ale wieſze podobieństwa sa / że nie podkaić / a
bez Ligi y wieſze trudności polſke podkaić / y nadzieie ani
podobieństwa niemają / aby im zabiec mogli.
9. Jz Polſce teraz zwołki w Lidze nie pluja iako przed tym.
10. Jz ex duobus malis Polska musi minus malum wybierać.
11. Jz z wieſza weźciwością y z wieſza ochrona Polska będzie /
do Ligi przystąpić iuz nieprzystąpić.
12. Jz Polska acz polmi ſierokimi Turkom y Tatarom otwo
rzyſta bedac w Lidze / wcale od nieprzyjaciela będzie.
13. Jz sie od Ligi odróżać nie trzeba tym / że Monarchowie mo
gą za przypadki iakimi / pactis conventis nie weźynąć doſyć.
14. Jz cokolwiek kto rzecz może eoby nas od Ligi odróżać mia
ło / może mu odpowiedzieć / że bez Ligi temu iednak nie za
bicz / y owſem w Lidze bedac jest nadzieia ochrony / bez
Ligi żadn.

15. Czyiey wprzeymoſci Polſká ma wiecey wſáć / y ná czyiey ſie ráciey fundowáć / czy ná Tureckiey / czy ná Chrzeſciańſkiey.
16. Jż gdy Polſká w Lidze bedzie / Turek wſyſtká moca nie moze ſie do Polſki wdáć.
17. Władisławá Zrolá pod Wárna porażká / nie ma nas od Ligi odrażáć.
18. Jż choćbyſmy záperwne wiedzili / że nas w Lidze inſe narody oſukáć máá / ieſt iednáć wważenia rzecy godná / żebyſmy iednáć do Ligi ráciey przyſtąpić mieli / á niż tak poſtáremi ſámi Tureckiey ſáble czełáć.
19. Skóńczenie rzeczy wſyſtkiey Zdánia Syná Koronnego / o piáćiu rzeczách Rzeczyp. nalezających.



Polska sama bez postronnych pomoc
Turkowi żadna miara nie odeprze/Punkt pierwszy.

Wzwał obyczay v Monárchow y Rzeczy-
posp. iż gdy nieprzyaciela potężnego mieli/
ktoremu sami mocą swą sprostać nie mogli/
towarzyżyli sie z innymi przyległemi państwy/ kto-
rychby pomocą od nieprzyaciela swego ochronieni
byli/ cosiny też y czasow naszych baczyli/ tozbyście y
W. M. mogli uczynić mnie wielce łaskawi y miło-
ściwi P. P. y bracia/ moc waszą/ z mocą sąsiad wa-
szych/ przeciwko spólnemu nieprzyacielowi spólnie
złączyć/ to w przod za pewne wiedząc/ iż sie Turck
z Tatarsy na was z szablą swą myśli puścić/ a sami
mocy ich nigdy nie odeprzeć/ Przymierzem sie też
nigdy/ gdy iedno pogode na was będzie miał/ nie
zastaniecie. Abowiem procz tego iakom w pier-
wzym Traktacie okazał/ iż Turck na was ma chráp
y barzo śnadne drogi/ y moc duży siły naszymi nie
odparta/ procz tego że sie teraz tu nam barzciey śan-
cnie/ y inż paśćżeka swa nas ogarnia/ chocty też in-
czey byto/ a choctabyśmy szczęśliwie z nim walczyć
mogli/ żebyśmy mu w polu woystka porażali/ iednak
nie mogłoby być bez tego/ aby przynamniemy dziesia-
tą część v nas nie poległo/ tego ludu którybyśmy ie-
mu porażili/ a ile iż iednak armature naszymy żołnierze
z Turckimi mają/ a tak zwyciężając pierweyby nam
ludu nie stało do boiu/ niż iemu przegrawać bi-
twy

twoy/ ktory z wielu Herockich Prowincyi w Afrey y w
Afryce/ procz Europy/ ktore ma pod moco swa/ lud
nieprzebrány bedzie miał ząwſſe.

So Ligi dla czego przystąpić/
Punkt wtory.

Nie tylko z tey miary/ potrzebá ſie nam o
poſtronne pomocy ſtárac/ ábyſmy ſie ná
Turecká moc obwárowáli/ ále y z drugiey
miary nie mniej potrzebnie/ ábyſmy Tatar przeſtko-
dnych ſzkodnikow náſzych zbyli/ y te ſwowoleńſtwá
ich ktore pod protektis Turecká w kráicach náſzych/ z
wielká háńba y ſzkoda nieoſzácowana náſza broia/ á
byſmy pobámowali/ ktorych teraz ácz iáwnie wkrzy-
wdzeni záczepić nieſmiemy/ dla wilká zá gorámi/ y
choebyſmy ſnádnie tego dokázac mogli/ żebyſmy ich
prowincya pretko opánowac / y onych z holdowac
mogli / dáć temu pókoj muſim / y mordow brá-
ciey náſzey/ ſromot ſioſtr náſzych/ wieszow robotni-
kow náſzych / záimánia niezliczonego dobytká náſze-
go/ pózog y puſtoſzenia miáſt ſioł domow y zamkow
náſzych / przegledac muſim. Czemu wſyſtkiemu
do Ligi przystapiwſzy/ gdybyſmy ſie ná tego inſzego
nie obawiali/ konieczy my pretko wczynili/ y vprza-
tnelibyſmy ten ſwánt y zelzywoſc z oyczyzny ná-
ſzey/ Tauryke iedno opánowawſzy. A zá tym coby
wroſto iákoby wiele zacnych ozdob y póżytkow Rzes-
czy.

czyp. nášey przybyło każdy baczyć może.

Wiec y nadzieia y otucha wielka iest/ żebyśmy w Lidze będąc szeroko państw nášych pomnożyć mogli/ v nasby była Tauryka/ Wolojska y Multańska ziemiá/ zá pierwszym wyciągnięciem w pole. Nuż gdy Pan Bog poszczęści y zá Dunajem Słowienzkie prowincye / zacne przed tem krolestwá/ czyteby te były/ iedno nášey.

A iż otucha dobra iest zwycięstwá y gory nád nieprzyiacielem/ gdy moc wáśse z moca inszych Chrześciańskich pánów złączycie/ tuby każde chrześciańskie serce dosić miało ná tey pobudce/ do z iedenoczenia tego/ áby ten bluźniercá imienia Boga nášego / przeciwnik krzyżá s. / Chrześciańskiey pobożności nienawistny nieprzyjaciel / krwie bráciey nášey Tyran nienásycony / stárty potlumiony y wniszewcz obrocony był.

Nuż skończywszy da Pan Bog woynę Turecká/ ktora dlugo trwác nie może / y w pułnocne strony snadnieybyśny sie nápotym puścić/ y tam gránic nášszych pomknac mogli / z tey strony zá Liga Tureckie y Tátarskie gránice opátrzywszy.

Przeto chociażby dla sámege nábycia stawy/ rozprzeżsterzenia państw nášych / zemśzczenia sie bluźnierstw Boga nášego / krzywd y zelżywosci nášszych / mielibyśny do Ligi niemieszkanie przystąpić. A iż przy tym Liga ta zbyć szwankow/ szkód y zelżywosci nášszych mozem / ktore od Tátar cierpiem/ á
co nagloz

co nagłownięsza / ochronić od napiętey zguby oyc
czyne swa / y obwárować sie ná pewna trwoga
Tureckiey woyny / nie tylko prošení do Ligi przysta-
pic / ále y w prasácbysmy sie mieli / á tym spieszniey
y nie mieśkámiey / ábysmy ieszeże Wołoska y Mul-
tánska ziemie / Siedmigródzka y Wegierska zádzier-
żec mogli / ábysmy z nieprzyiacielem naszym o cu-
dzym chlebie poczynać mogli / y z więtszym zaste-
pem / be pieczeństwem y pomocá / á onego do gránic
naszych w otworzyszte polá nasze nie wpuşzczáli.

Trudno sie w ten czas o ratunki starać /
gdy nieprzyiaciel z woyskiem ciagnie / Punkt trzeci.

Nuzby nam wiere czas o sobie pomyslić /
iáko nápomnionym od Pána Boga przed
czteroma láty / pomnicie W. M. iákosćcie
sie ná on czas krećili / iákosćcie pomocy zádáli y rá-
tunku od Chrzesćciánskich Pánow / gdy nam byl
Turezyn szábla swa zagroził / Ale iáko rzecz trudná
y niepożyteczná / w ten czas pomocy y ratunku szu-
kać / pacts z pisowác / Seymy y rády czynić / posty
rozsyłać / ná responsy czekać / gdy nieprzyiaciel z wo-
yskiem postepuie w ziemi / á ile w tákiey ktrora municy
niema / ná ktrorychby sie zabáwić mogl / iáka ná / zá-
iest / uználisćcie to dobrze / y by byl Pan Bog te-
mu Tyránowi drogi nie zagrodił do nas / nimby
ná / zy byli posty wypráwili / nimby postowie po / sel-
stwo

stwo spráwili/ nimby sie wrocili/ wieleby byl ztego
nábroit/ sami W. M. po sobie z rozumieć możeciel
ażaz W. M. pokoy máiac z łaski Bożey w páns
stwách swych/ y wczásow pokoiu zázywaiac/ nie oz
bawiaiac sie teź ná żadne pericula / komu inżemu
ł woli/ ná iednego poseltká przystánie/ ná koń z trzás
stkiem siádác badziecie/ trzebá to y z wielkáz delibera
cia y z przygotowánieniem czynić. Toż y insze páns
stwa wam záwśze wczynia/ iesli zá czájú y pogody o
pomoc sie v nich nie postáracie. Ono y náswietłzy
ociec Papiież/ oycowstkim stáránieniem swem/ pilnie sie
stára iuż to trzy lata o pomoc Węgierstkiey ziemi/ á
ieszeże málo spráwił. Coż rozumiecie/ czybyscie
W. M. tak dlugo pomocy czekác mogli/ iesli iey
wczás sobie nie zgotuiecie?

Jako droga pogode Polstá teraz ma/
postronne pomocy pozyskác/ Punkt czwarty.

Nazeto wpatruiac ze wszystkich stron niebez
spieczności oyczyzny nášzey/ y máiac potes
zne argumentá y przyczynny / z ktorých sie
domysliwác możecie / że w rychle ten Tyran ná
was vderzyć ma/ bacząc iż sami odporu dáć nie moz
żem/ pomocy próżno prośić gdy nieprzyiaciel z wojs
stkiem ciagnie/ teraz teraz czás mamy y pogode/ że
sie postárac mozem / o gotowáz y pretkáz pomoc/ ná
przyśzle czásy potrzeby y trwogi nášzey/ osobliwé to
szczęście

szczęście nasze nas potyka / że w potrzebie naszej /
gdzie wieceny o nas idzie niż o tego inszego / gdzie by-
śmy my mieli zebrać / y pacts choć iniqua przyimo-
wac / to sie teraz nakierowało / że rychley kto inszy w-
stapi swego / my możemy rzeczy nasze warować i-
ż to zachcemy. Ze tu o nasze ochrone wieceny idzie /
poznać możemy / abowiem podobienstwa wielkie sa
iz Turek Węgier ostátek ośiádszy do nas sie vda / i-
ż komto wyszey okazał / Rátuzánom wprawdzie idzie
o ostánek Węgier / o kilka zamków / ieszcze to nie
śmiertelna / ale nam o wszystkie oyczyzne nasze / ná-
ktora sie pewnie Turek kasze / zaraz po Węgierstiey
woynie / co zgoła śmiertelna. Ktemu do Ligi
przystępiwszy / z Tátary sobie śmielę poczynac mo-
żemy / y koniec z nimi wczynic / owym nárazdom y
poboiowistom częstym kráin naszym / ktorych to Tár-
tar teraz dla Tureckiey protekciey musimy cierpiec /
acz z krwawemi krzywdami naszymi.

A tak nie gárdźmy lástká Boża y ratunkiem iego /
ktorym nas obwarować chce ná iáwne lupy pohán-
com wystáwionych. Pierwey vpominal nas po-
grozka száble Tureckiey / abysmy sie sami opátrzyli /
a teraz że niedbamy sam Pan podáie ochrone y zdro-
wie / że nam do domow naszym przynosza / czego by-
śmy dáleko szukać y wielkimi prosbami nábywac
mieli. Nie winuymyż wiec ná Pána Boga gdy
co takowego ná nas przepusci.

Oto pomoc y ochrone gotowa y poteżna miec
p
możemy /

możemy / ięśli sami sobie Tyrány nie będziemy.
Naswiętszego oycá Papieżá mamy po sobie / ten
nasz wszytek / póki Chrześcianstwo stoi / nie mieli-
śmy Papieżá sobie tak przychylnego / iáko ięst też
różnięszy / ten nas z chęciá rad w obronę weźmie /
Niemieckie rzesze w pieniądze w lud w armate bo-
gare / z tem was szukaia / áby moc swa z wami zla-
czyli / y spólnemu nieprzyiácielowi spólnie sie z wá-
mi bronili / Hiszpáński Krol Pan ná swiecie nád
wszytki Monárchy nápięnieźnięszy nie od tego /
Mosciewski Kniáz serdecźnie tego prágnie / áby y
sam moc swa z inšemi Pány Chrześcianstwi zla-
czył. Inše páństwa y Kizetá Chrześcianstkie go-
towi sa / iedno nas czekaia / skoro iedno nášze sklon-
nośc do z iednoczenia tego pobacza / y oni też rádźi
przystapia / bacząc to / iż bez nas próżnoby co poczy-
nác mieli / v nas samych w reku / wszytkich Chrze-
ścianstkich Pánow vnia stoi / y wšęgo Chrześcian-
stwa zdrowie y ozdoba / my ięśli zezwolimy zezwo-
la y oni / ná zgube Turecka / ná wolnośc y swobode
swa / my ięśli nie przystapimy / y oni domá siedzieć
musza / pókoj vczyniwšzy z Turkiem / ktory Turek
bárzo rad przyimie / pactsa sobie spisawšzy iáko bez-
dzie chciál / á w ten czas z námi opušczonemi poz-
cznie sobie iák mu sie nalepiey podoba / Czego
nas Pánie Boże vchoway.

Przeciw przymierzu / ani przeciw Panu
Bogu Polska nie wytkroczy / do Ligi
przystawwszy / Punkt piaty.

A Jesliż wam o to idzie / żebyście przy-
mierza nie złamali do vnicy przystaw-
szy / y przed Panem Bogiem winni nie zo-
stali / ná to sie możecie namniey nie obawiać / bo de
iure gentium iuz on pierwey przymierze złamał /
Tátary swoje przez kráie násze / pod sprawá Czau-
szá swego / práwie nieprzyiacielskim obyczajem / bo-
iem prowadzac bez dozwoleńia / ieszeże vbe / pieczy-
wszy Pana Hetmána nászego / że ich tedy prowadzić
nie miał / przeto Frangenti fidei frangatur eidem.
A iesliż W. M. tego przesćia Tátárskiego przegle-
dác chcecie / á nie mieć tego zá złamáne przymierze /
tedy to Turek bárzo rad w sequele sobie weźmie / á
potym máiac z wami pogránicze / z Wołoch / z Mulu-
tan / z Siedmigródzkiey ziemié z Węgier / z Tátar /
woystkami was trapić bedzie / co wssytko zá ta se-
quela nie bedzie namniey przeciw przymierzu / á ták
przymierza nie łamiać vczyni z wami co zámysli /
gdy mu sie sami woystkami strapieni / chce mieć po-
koy dobrowolnie podacie / A teź choćby to nie bylo /
że on pierwey przymierze złamał / moglibyście ied-
nák W. M. dobrym sumnieniem do vnicy przysta-
pic / ábowiem w ten czas gdy Krol Je° Mósc z nim
przymierze stánowił / nie tem vmysłem stánowił áz

byśmy się na tego zdrady nie mieli wárować / y że-
byśmy mu á ile tak iádowitemu sasiádowi nie mieli
bronie / áby sobie do nas drogi snádnieyszey do opá-
nowánia krajów naszych / y przystępu lepszego nie
przatnal / á iż teraz ponowil / że się wiecey teraz nań
obáwiac musim / czego przed tym nie było / gdy
przymierze stánowiono / słusznie y my ponowic mo-
żem / Przed tym gdy przymierze stánowiono / nie
miał do nas przystępu iedno przez Wołochy á Ká-
se / ktoreśmy my mogli snádnie vbiec / y v Dunáitá
przewozu bronie / przetośmy też inszych wárunków
nie szukaic / przymierze z nim uczynili / ále teraz o-
twarzá sobie z drugiey strony z Węgier droge do
nas / ktorey tak snádnie nie zabronim / Węgierska
ziemie wał wielkiey części Prowincyi naszych po-
biera / áż do gránic naszych / stádesmy my pokoy wie-
czny y przyiazń zdawná utwierdzona / y doświadcz-
zona mieli / zá czym pokoy náš y bezpieczenstwo ná-
sze nam odeymnie / wał nam náš rostopnie / á o cóż
się inszego woyny wszczynáitá y przymierza zrucáitá
iedno o toż czegoż czekać mamy iásnieyszego / á co
wietsza / y ná Siedmigrodzka się ziemie sádzi / ktora
iesli opánuie / Wołochy ktemu y Multany Turki á-
bo Tátary osádzi / uczyni z námi co żywnie záchce.
Przeto iż teraz odmienił przyczynę / dla ktoreiesmy
my z nim tak bezpiecznie przymierze przyieli / odmie-
nił przed Pánem Bogiem / y sámo przymierze / że mu
go trzymác wedlúk práwá Bożego nie iestesmy po-
winni /

winni / á ile wiedzac to ktemu záperwne / že on iest
Fædisragus / y zakon iego przymierza lámác Chrze-
ścianom przykázuie / y nas sámých to inż od niego
portáto / áżesmy musieli Sobolámi zlamáne przy-
mierze leczyć. A gdyby ieszce byl sposob iáki y dro-
gá inřa do tego / ábyśmy sie mogli woyny nie pod-
nořac ná iego zdrádliwá moc / y niebespieczne řasie-
ctwo obwárowác / w ten časbyśmy řnac wine mieli
temerarie zlamánego przymierza / ále iř inřey drogi
nie mař / iedno externa auxilia sobie z iednawřy / á
tych nie mořem iednác / iedno teř externis przeciw
Turczynowi pomogřy / nie tylko dla tego przed Pá-
nem Bogiem winni nie bedziemy ále y owřsem win-
nieyřybyśmy byli / gdybyśmy poganřkiemu bezwier-
nemu przymierzu vřáiac / w pářeřece iego siedzieli /
Pána Boga řuřac / áby on nas sam od niego bronil /
zwlařeřá iř ktemu řuřnie mu przymierze zrucie
mořem / iř ie on pierwey zlamal / y po postanowio-
nym przymierzu niemáto ponowil.

Ná Przymierzu Turckim wárunku
řwego řundowác nie trzebá / Punkt řořty.

Sřáiac teř przymierzu iego pořtronnych
auxilia nie gotowác / áni do Ligi przyřte-
powác / iest rzecř iáwnie niebespieczna.
Abowiem on kiedy záchce przymierze nam zlamác
moře / á ile kiedy go pogodá do opánowánia řráin
nářyř

nášych powabi/ y bezbożna religia ięgo toż mu przy-
kazuje/ áby przymierza Chrześcianom zlamal/ gdy
ba.ży czas do opánowania páństwa iakiego. A
chociażby y tak nie było/ táčno ty náleśc na psá/iá-
ko mówia/ á ile że ma duze náleży ná tym/ áby Pol-
ske opánował/ ná ktora on nie tylko pogody czeka/
ále sie o nie y stara y szuka iey. Służna dojyc przy-
czyne wilt ma ná báraná kiedy mu sie iesc chce/ áby
go pozárł/ gdy mu choć ná dol rzeki piítac/ wode zá-
máci. A niewiem czego by sie też obawiac miał/
áby nam przymierza nie lamal/ mogac snadnie tákie
páństwo osiesc/ z ktorego y wielka otucha do opá-
nowania wszęgo Chrześcianstwa weźmie/ y Chrze-
scianka moc zgotá tak rozerwie/ że sie ná nich ná-
mniey wiecey obawiac nie bedzie/ co go od tego zla-
mánía przymierza odwodzić ma. Ná swiecie żad-
nego sie Monárchy nie boi/ enotá v niego naprzęd-
nieyša/ Chrześcianskie Páństwo siue per fas siue per
nefas opánowác/ bogá też swego rozumie że tym ná-
mniey nie obrázi/ gdyż go tego religia ięgo veży/ y
owšem rychley sie bedzie obawial gniewu y káżni
bofstey / iesli przymierze strzyma/ pogode ná nas
máiac/ gdyż w tem przeciw zákonu swemu wystapi.

Alle y procz tego/ o Polakách to nie táynie ná
dworze Cesarzá Tureckiego/ Bášowie y inszy wszy-
scy mówia/ iż Polacy iuż dawno przymierze zlamá-
li/ času iedno á pogody czekaia ná nas. Alle y ono
przed kilka lat/ kto mu przyczyne dáł do zlamánía
przymies

60
przymierza / gdy przez Synan Basse swego nam
Condicie podał / abyśmy albo trybut dali / alboż sie
poturczyli / czego ieslibyśmy nie czynili śableby
swa na nas podniosł / y Beglerbeką swego inż był
zarázem tudzież za postem postal zwoystkiem. Tak
Persom bez przyczyny iedno chciwością pánowáz
ni a vpátrzywszy pogodę przymierze złamal / tak y
Cesarzowi Chrześciańskiemu teraz. Przeto sie y
my nie mamy ná co vpiác / ná przymierze y wiare
iego / á ile teraz gdy będzie mógł mieć pretextum zla
mánego od nas przymierza z przeszłego Seymu / lez
pieyby z kad inąd wárowác pokoy swoy / y całosc
kraín nášych.

Aż Polski czas potrzeby insze narody w
Lidze nie opuścza / otucha y nadzieia iest
dobra / Punkt siódmy.

A to sie też nietrzebá obawiac / aby was
insze pánstwa czasu przigody nie opuścily /
możecie W. M. sobie vtwierdzic pacta
z innemi pánstwy poreźnie / że sie do tego droga zas
grodzi / aby pacta gwałcone nie byly / aby im zas
dosyc czyniono. Wszak to inż nie pierwsza Chrze-
ścianstwu / Ligi z soba przeciw temu nieprzyiacielo-
wi czynic / y zgodnie walczyć / możecie sie z pier-
wszych śnadnie sprawic / iakobyście teraznieysza staz
nowic mieli / aby gruntowna byla / to w czym przez
Bła śwanz

šla szwánkowała teraz sobie lepiej opátrzywszy / á
w czym teź mocna była / to teź w tey teráznieyszey
tymże sposobem postanowiwszy / naswietszemu oycu
Pápieżowi temu możecie vsác / ten was poiki żyw
nie opuści. A żeby y potomkowie pacta trzymáli/
możecie sie postárác / że sie y Cardinalium Collegium
ad pacta seruanda obliguie / Cesarz teź Chrześci-
áński / gdy z Elektorámi y z Ksiażety Cesarstwa
swego / ktorych iest kilkadziesiąt / y inszemi przed-
nieyszymi Pány pacta postanowione przysięgami v-
twierdza / z trudná ie gwałcić beda mogli / bo ácz
nie tego á owego y sumnienie ruszy / y światobli-
wość chowánia wiary y słowa przyrzeczonego.
Tymże sposobem y Hiszpáński Krol uczyni / z temi
ktorzy successiois ius máia / y inszymi przednieyszymi
w páństwach swych / toż y inszy pánowie Chrześci-
áńscy y z potomkami swemi uczynia / co gdy tak
sprawicie / możecie vsác że was času potrzeby nie
opuszcza / Ale y z drugiey miary dobrze sobie tuszyc
y vsác páństwowom inszym możecie / ábowiem przy tey
wniey káždemu zdrowo bedzie / á iesliby sie kto ná su-
mmenie nieogladal / ná sławę y exstimácia swoje /
ná światobliwość słowa przyrzeczonego / tedy zá-
prawde ná to sie ogladác bedzie / że iesli páktom vni-
ey dosyc nie uczyni / drudzy teź w zaiem iemu dosyc
nie uczynia / opuszczá go / y nápotym nigdy mu niebe-
da vsác / á zá tym Tureckiego Tyrána ktory káзде
z osobná srogi y strážny iest / bacby sie taki musiał /
ktoryby

ktoryby takiego od inszych opuſzczonego rad obie-
zdził/ z inszymi pokoy weżyniwszy/przeto będzie wo-
lal każdy paktom doſyć czynić.

A to też niepoſlednieyſza/ co ich pobudzać będzie/
aby paktá ſwiatobliwie zachowali/ co poſpolicie
pánſkie y rycerſkie ſercá zač máia/to ieſt iż każde pán-
ſtvo w vnicy trwáiac/ może ſobie Prowincyi przy-
czynić/ Pánſtwá ſwego przymnożyć / dla czego ſá-
mego / choćby nie ſzlo o chwale Boga náſzego/ o
placź y utrapienie bráciey náſzych co v niego w nies-
woli ſa / o niebeſpieczeńſtvo vpadku pánſtw każde-
go z oſobná / bá y wſzego Chrzeſćianſtwá / o krzy-
wde y odyſtanie pánſtw nam pobránych/ o deſpekty
y vragania/ ktore nam wyrządza / moglby czyſcie
ánimusz pánſki y rycerſki/ iáki w wielu ieſt y bywał/
ná tym ſámych doſiéc mieć / aby ná Turká ſie z mo-
cnil/ aby mowie ſzerokoſci pánſtwá / y liczby Pro-
wincyi y poddánych ſobie przyczynil/ czego by doka-
zał/gdy złączona mocá Turká dali Pan Bog zepra-
á z Europy zá morze álboż ze wſyſtkiego ſwiátá
do pieklá wypędza.

Wiec y ztąd wielká nádzieie mieć mozem/ że każ-
dy paktom poſtánowionym będzie doſyć czynil / iż
náſwietſzy ociec náſz Pápież/ ktory W. M. oſobliz-
wa chocia ieſt przyiacielem/ y promotorem/ iáko ſie
teraz ſtára/ aby ſie to ſwiete z iednoczenie ſpieló/ y
vtwierdziło / ták nápotym ſtárác ſie będzie dáleko
wiecey/ aby ſie nie rozerwáło / áżeby każdy paktom
poſtáno-

postánowionym dosię czynił. A ięśliżby sie kto
znalazł coby wykroczył/ á iednąkby nie wszyscy/ ię-
dnákby záwše aby ieden ktory przy was stal/ z kto-
rymbyscie Turkowi snadnie odpor dali/ Niemiec
zaiatrzony/ duze škodzien możem tušyc że nie wstá-
nie/ Weneci od Turká práwie osárpani beda w po-
gode škody wetowác/ Moskwiem mu glowny nie-
przyaciel/ dla stolice Carogrodzkiej/ y religiey swey
Greckiej ten nie opuści / á ile že náša kleská tegoby
zguba była / Siedmigrodzki Woiewoda lásti sie
nie spodziewá/ musi konác co poczał / Naswietšy
ociec Papięž / ten ze wszystkich nabárzciey / y stará-
niem y pomocá swá przy nas záwše bedzie. A že-
by wszyscy zgodnie mieli nas opuścić/ ięst rzecz nie-
podobna / musiałoby sie to prodigiose stác / áby
wszystkiego swiátá Chrzesćiánskiego Monárcho-
wie/ y co celniejšy ludzie / ktorych cor in manu Dei
est, pacta z námi vežyniwšy / y one iureiurando v-
twierdziwšy/ onych wszyscy zgodnie odstapili.

A náwet choeby sie tež te rátki postronne do-
škonále wárowác nie mogly/ iednák lepiey starác sie
o nie/ gdyž postárawšy sie o nie/ wzdam nádzieie
bedzicie mieli wielka / že sie tego Tyrána vchrońić
bedzicie mogli / y przy swych wolnošciách y swo-
bodách zostác/ zá pomocá Božá naprzod / á potym
pánow Chrzesćiánskich. Nie postáracieli sie/
pewney rychley šáble Tureckiej ná was spodzie-
wác sie musicie / á zá tym y zguby wášzey/ gdyž mu-
sie sám

10
[62]
sie sami oprzec nie możemy / lub mu sie poszancuie z
Niemcy lub nie/ poszancuieli mu sie/ to y my pewnie
z nimi w tyka / nieposzancuie/ to on z nimi pokoy w
czyniwszy y spracowawszy ich/ na nas vderzy. Za-
czem co bylo to bylo/ lepiej vnia przyiac/ niz tak po-
staremu samym nam ostac.

Przeto nie macie sie na co obawiac M. P. P. y
bracia/ abyscie W. M. do ziednoczenia Panu Bo-
gu tak przyiemnego / W. M. samym y potomkom
waszym / y wsemu Chrzeszczanstwu stawnego/ oz-
zdobnego/ y pozytecznego przystapic nie mieli.

Alcz podobienstwa sa/ iz w Lidze Polste
pottac moga niebespieczienstwa/ ale wietrze podo-
bienstwa sa/ ze nie pottacia/ a bez Ligi y wietrze trud-
nosci Polste pottacia/ y nadzieie ani podobienstwa
niemasz/ aby im zabiec mogli/ Punkt osmy.

Ale rzeczysz wielka to rzecz y niebespieczna/ z
tak poteznym Monarcha pokoy maic
woyne wzniecac / a ile Polakowi / ktory
Turkom y Tatárom na spasy siedzi / y acz obcych
pomocy przez Lige zgotowanych nie gani sz/ wszakze
na rozmaite przypadki sie ogladaiac / ktore dowci-
pem ludzkim vpatrzone / y obwarowane byc niemo-
ga / ktoremibysiny sie na tych postronnych pomo-
cach/ iz nie sa w naszey mocy osukac mogli/ raczey-
bys medium iakie w tem trymac rozumial/ ktorem-

by sie y Turecka szablá ná nas nie wnaśátá / y
Chrześcíanstaby sie postronna pomoc zgołá nie od-
razátá / iáko zátzymawşy sie ieşęże ná deliberácii /
y Turkowi sie nieprzyiáznym nie okáziac / y Chrze-
ścíanstwu pomocy nie odmawiáiac / pogodę lepszą
vpátrzywşy / iáko świeteý pámieci mądrzy y opáz-
trzni pánowie náşy przeszli / Jch M. Krolowie
Polscy Zygmunt pierwşy y wrory chwalebnie czy-
nili / y do tego czasu wojny Tureckieý niebespie-
czney vszli.

A cożby mogło być mądrzey y rzeczom dogo-
dniey uczyniono / iáko to / áby y wilk był syt y báran
cał został : gdyż y szable Turecka ná sie wznieść
rzecz jest stráşna / krwie / mordow / y niebespieczno-
ści wielkich pełna / á ile nam ktorzy Tátárom ná sa-
mym celu siedzim / Tureckieý síly ni woystki náşy-
mi / ktore nie gotowe / nie rowne / nieporządne / nie
wespzrem / ni municiami ktorych niemáš niezádzier-
żem / á náwet y ná to sie obáwiác moţem / że Tur-
czyn osádziwşy zamki Węgierckie / ktore go od
Chrześcían z támtęý strony okrywáia / ármate teţ
ná morzu zásádziwşy / máło sie tam bedzie o támtę
kraie frásował / á do nas sie gołych wşyştka moca
puści / á pánowie Chrześcíanşcy / ácz scriptis & iu-
ramentis utwierdza / że meżnie przy nas stác beda /
moga álboż dla niedbáłości iákieý / álboż dla trud-
ności swych / álboż dla roznych przypadków / iáko
dla śmierci ktorego Monárchy / głodu / powietrza
morowe

morowęgo zc. pactis conuentis dosić nie wczynić/ a
lic my na kofsu. A choćby y dosić wczynili / y toby
ieście nie wygrana/ gdyż woyna każda iako gra ko-
sterka niepewna/ dla czego y przeszli pánowie nášy/
stawney pámieci Jch M. Krolowie Polscy/ tey sie
spoleczney woyny Tureckiey zawnsze wzbraniáli.

Alle też y z drugiey strony / niemniey rzecz iest
stráśzna y niebezpiečna/ siedzieć nam na iáwny lup
tyranowi temu wystáwionym/ bez żadney nádzieie
abyśmy sie od niego ochronić mogli / a pewney szá-
ble na grzbietách nášych/ y pewnego iázmá Turcz-
kiego na szyách nášych czetác / wielkie podobień-
stwa do tego máiac / że to nas wrychle ma podkác/
sánym sie iedno przymierzem szczycac / w którym
wszem wiadomo stába nádzieia / a nád to tym czá-
sem / do bliźszego sasiedztwa z soba onego przypu-
szć / przystępu mu do siebie snádnieyszego nie za-
braniác / y iáwnie do nas sobie przatnacemu droge/
wczas nieprzeszkádzác / Prowincye naše sasiedzkie
ktore nas do tego czásu od niego okrywály / iako
Wolostka Multanška Siedmigrodzka ziemie one-
mu wydác / a nápotym o lokie z nim siedzieć / ostá-
nek zamkow Wegierskich ktore nam za naše zamki
staly / onemu dáć osiesć / ktoremu on naše otworzy-
ste polá / inż y z wolochy ráchniac / wiecey niż ná sto
mil otoczyc moze / y inż nie wojewodami Chrzesci-
ánškimi iako przed tym / ale Turki/ Tátary/ Bášá-
mi/ Spáchyami / Jáńczárými / y inšym pográní-
cznym

cznym rycerstwem osądzi/ ktorzyby do nas na każdy
dzien tysiącami/ choć y pod przymierzem wyciekali/
z drugiey strony na pomocy Tatarskie nie vchronne
kozactwo mając/ aby tak potym tego wszystkiego za
niedbalością naszą dołazawszy/ przebywszy do nas
droga pracowita/ przez gorne/ murowne/ y strzelba
warowne Prowincye/ w otworzystych y vcieśnych
polach naszych Polskich/ vciechy na mordach naszych
żazywały/ á temu wszystkiemu mogac teraz snadnie
zabiec / y mając okázia droga / nigdy drugi raz nie
doczekána/ po ki ieszcze Wolochy/ Mustany/ Sied-
migrodzány/ ządzierzec mozem/ że nam tarcza naszą
byc moga / po ki sie Niemiec z fatigowany nie po-
mierzy/ zwłokami sie wieszac / y słowy iedno odby-
wac sąsiad swych gotowych/ do z iednoczenia mo-
cy swey z nami/ y w sparcia potężnego mocy Turcz-
kiey / á zgoła tak droga okázia mimo sie puszczac / á
co wietrza odrážac y ziatrzac sobie animusz y przy-
chylnosci przednieyszych sąsiad naszych/ rzesze Nie-
mieckiey W. M. sami vznacie czy to nie z iówna nie
odkupiona szkoda naša z iównym niezbytym niebez-
spieczestwem vpatku oycyzny naszej.

A tecz sa z obu stron wprawdzie na nas trudności
głowne/ ktore záprawde y madremu Senatorowi
consilia zamieszac moga/ ktorym z obu stron/ medijs
conuenientibus vledz / y schronic sie ich z obu stron/
aby sie y z Turkiem nie zatargnac / y przysady tak
bliskiey y otworzystey do nas Turkowi zabronic / y
nie zostoz

nie zostawac nam samym na luy Turęcki / bez sa-
siedzkich pomocy / ktore teraz pozyskac abo wypuscic
mamy / nietylko rzecz iest trudna ale y niepodobna .

Z Polſzcze teraz zwłoki w Lidzenie pluża iako przed tym / Punkt dziewiaty.

Z Włoki tu wiecey nie pluża / bo iuż teraz
mieysca nie maia / tak iako za stawney páz-
mieci / przeszlych Krolow y pánow nášzych
mieysce miały / gdy ieszcze baczyli / iż sie Turek miał
na czym w Węgrzech y gdzie indziej zabawić do
kilkudziesiat lat / nimby do páństw Polſkich droge
sobie vstal / y pogody czekał / ale teraz gdy iuż y Wę-
gierskich zamkow dokonywa / y Siedmigrodzka /
Woloska / Muiltánſka ziemie / in eo ſtatu ſa / że nie
Chrzeſciani iako przed tym / ale Turki abo Tátary
oſadzone beda / y Niemiec niepoteżny / od nas ratun-
kiem żadnym nie pocieszony / na pokoy z Turkiem
śmiertelny oyczynie nášzey z mierza / nie inſzego
zwłoka tá nášza nam nie przynieſie / iedno że ſaſiady
náſze / gotowe na ochrone náſze ſobie odrážim / a ſa-
mi na iáwny luy Turkom zſtaniem / ktory na poz-
gode pretki / obaczywſzy iż w reku iego iesteſmy / nie
zaniecha (na czym mu bázwo wiele nalezy) Polſki o-
pánowac. A tym czásem Niemiec teraznieyſza
niedbałoscia nášza nie xpewniony / y owszem nie
checia a boday nie gnusnosťia odrážony / pokoy z
Turkiem

Turkiem weczyniwszy/ w zamkach w miastach swych
siedzac / z przeszley chłosty Tureckiey ieszcze chor/ y
bolesny z pobranych sobie miast y zamkow swych/
naszymi kleskami ciesząc sie będzie/ iż socios ma poe-
narum. A toć nam zwłoka nasza/ y media nasze
sprawia/ iesli sie nie opatrzym/ czego nas Pánie
Boże rácz vchowác.

Iz ex duobus malis/ Polstká muóí
minus malum wybierác/ Punkt dziesiaty.

Wzeto nie máiac refugium żadnego ad me-
dia, ex duobus malis alterum vitandum, alte-
rum quod minus malum obierác y przyiac
nam przydzie / álboż nam pomocy sasiedzkiey nie
wiele považaiac / Tureckie przymierze y zebomá y
rekomá / Pánu Bogu sie z ostankiem poruczysz
trzymác / wygládaiac co pies szczerie iárzma Tur-
reckiego ná syie swe/ álboż sie do społeczności sasiez-
dzkiey przylaczywszy / kóstem nie lekkim/ y gárdtoz-
waniem niebespiecznym/ zárdzewiała naše armate/
dla ochronienia cálosti imienia/ stawy / y oyczyny
naszey/ y dla vpratnienia bluznierstw Pána Boga
naszego / z inszymi narody Chrzesćianstimi/ o Turz-
czyhá ochotnie á nie mieszkánie otrzec.

A ktoreż nam ex his duobus malis moze byc wy-
bornieysze/ & minus malum? káždy to baczny vzna/ze
to co z wietsza wećiwoscia nasza y z wietsza ochro-
na oyczyny naszey byc moze.

Z z wietsza wężciwością y z wietsza o-
chrona Polska bedzie / do Ligi przystapic niż nie
przystapic / Punkt iedenasty.

Z z wietsza wężciwością naszą bedzie / gdy rą-
czy Chrzescianie Chrzescianom / na polne-
go nieprzyziaciela / iednako wšemu Chrzesci-
anstwu nieprzyziaznego / dla chwaly Boga naszego /
slawy naszej / calosci y ochronienia oyczyzny naszej /
mestwem y dzielnościa naszą rycerska pomozem / w
tem nie tuze zeby kto wiele watpic miał / a niżbysmy
mieli patrzac na rzez Tyrantska Chrzescian braciey
naszej / nie bedac sami od takieyze rzezi bezpiecni /
krozysmy temu tyrannowi toz winni co y oni / pa-
trzac ktemu na bluznierstwa Boga naszego / tuż w
sasiedztwie naszym / abyśmy mowie mieli doma sie-
dziec / laski Tureckiey zabiegaiac / y przymierzu kto-
re za szyderstwo stoi dogadzaiac.

A bezpieczenstwo y ochrone wietza oyczyzny na-
szej / z kad rączy bedziem mieli? czy zostawzy tak
sami postaremu / na moc Turecka namniey nie wa-
rowni / za stepu inszego y obrony inszej nie maiac /
wszystke nadzieie / wszystko zdrowie / calosc / y o-
chrone nasze / w milosierdziu Bozym a w przymie-
rzu Tureckim pokladaiac / czy stad mowie wie sze
bezpieczenstwo / y wietza ochrone oyczyzny naszej
miec mozem? czyli tez mocy naszej na odparcie rez
mu nieprzyziacielowi pomnozyszy / a woynie spoles-

R

czna przez

czna przeciw niemu przyiawszy / gdzie wielkie podobieństwa do tego mamy / że sie nie tylko od Turczyńa ochronić bedziem mogli / ale y wiele ozdoby y pożytkow Rzeczyp. y oyczyźnie naszej przywiesc / y z lupow iego szerokości państw naszych pomnożyć / iakom to w pierwszym Traktacie okazał.

W prawdzie podobieństwa niebezpieczności oyczyzny naszej / ktoreby za taka społeczna woyna na nas przysc mogli / nie są niepodobne / ani takie ktoreby do skutku nigdy przysc nie mogły / y owsem lekce ich sobie poważac nie trzeba / wszakże dziesięć kroć wietrze są podobieństwa / prawie przeciwne / że do społeczności woyny Turckiey przystapiwszy / nie tylko żadney niebezpieczności nie weźniem / ale y pewną ochrone / ozdobę / y pomnożenie oyczyzny swey sobie zgotuiem

Z Wolka acz polmi szerokimi Turkom y Tatarom otworzysta / bedac w Lidze wcale od nieprzyiaciela bedzie / Punkt dwanasty.

Naprzod / żeśmy Tataro y Turkom w otworzystych polach przystepem dobrym expoliti / wiecey niż ktore insze Chrześciańskie państwa / mozem sie tym niepomału z iedney strony strachac / y od podniesienia społeczney woyny odrazac / ale z drugiey strony / wpatruiac naprzod / iż iesli do społeczności Ligi Chrześciańskiej nie przystapiemy / zwoloz

my / zwłokami našymi postronne pomocy sobie v
pusciwšy / tych otworzystych pol Turkom y Tatarom
do siebie namniey nie zagrozdım / y owšhem
bárzıey otworzym / bo za tym y Turki do bližšego
sásiedztwa z soba przybawiem / zastepy naše Wo-
łostka Multánska Siedmigrodzka Węgierška zie-
mie ytráćım / Tatarom smiátošci przyczynım za to-
wárystwem Tureckich żołnierzy / ktorých beda za-
wše mieć mogli / iákom to wyżšey opisat. Przewo ze
otworzyste polá y przystepy dobre do nas Turkom
y Tatarom / nie odrážác sie tym od Ligi mamy / ále
y owšhem / dla tego co rychley y bez zwłoki przysta-
pic / ábyšiny tych przystepow dobrych / y pol otwo-
rzystych smieley y potežniey bronic mogli.

Alle y procz tego / te takie otworzyste polá y przy-
stepy do nas snádne / nádzieia y otucha dobra iest / iž
nam w społeczney woynie ná Turka škodzic nie bez-
da mogly / ábowiem naprzod Tatarzy nam srodzy
być nie moga / ci co sa pod Turecká protekcia / iesliž
od dáłšych co za Moskiewskimi páństwy siedza po-
mocy nie beda mieli / iáko zwykli miewác / gdyž ich
samých wielkie woystko być nie moze / y to co przed-
nieyšy lud pierwey ná woynách Perskich / á teraz ná
Węgierškey potráćili / y owšhem pusciwšy ludu
nášego dwádziešcia ábo trzydziešci tyšiecy do
nich / snádnie ich opánowác y osiešć moze / gdyž tam
v nich munitcy žádných niemáš / iedno zamežyn kil-
ka bez strzelby / bez wárúku żadnego / iáko klatek z stá-

bégo/ drzewá z chrostu/ y z gliny vlepionych. A iž od
dalšych co za Wolga siedza ci nášy pomocy niebez
da miec/ y te° otucha dobra iest/ gdyž y Moskiewski
kniáz do Ligi serdecznie przystapic chce / á w Lidze
bedac wiecey sklonny iest z Tátary swemi poczynác
niž z Turki / ktorzy mu odlegli. Co gdy weźni bez
da z nim mieli Nogajscy / ci tam dalšy Tátarzy co
czynic / á do Tauryki sie nie potwápiá / á tež ich
Moskiewskie páństwa / rzekámi trudno przebytymi/
od nas zásiádly.

Turkom tež ácž otworzyste polá do nas / ále ie
možem snadnie opátrzyc w Lidze z inšymi bedac / á
iesliž nie inšego času/ tedy žimie Wołoska y Muls
tánska žemie osiádšy / á brzegi Dunáiowe dobrze
obwárowawšy / á chochysmy y tego nie weźnili/
možem sie iednáť z inšey miáry dobrze obwáro
wác / iáto to pokazunie w punkcie 15. A táť z tad že
otworzyste do nas polá Turkom y Tátarom / nie
tylko sie dla tego Ligi z chrániác nie mamy / ále dla
tegož y do niey przystapic / á nie tylko z tad šwántu
nie odniešiem / ále y ozdoby / stawy / y pomnożenia
páństw nášych nábedžiem.

Až ste od Ligi odražác nie trzebá / tym že
Monárchowie moga za przypadki iákimi / pactis
conuentis nie weźnic došic / Punkt trzynasty.

MTo też nie jest niepodobna / żeby ci Monarchowie z ktorymi byśmy my towarzyska wojne przyieli / alboż za niedbałością swą / alboż za trudnościami / alboż za przypadkiem takim / powietrza / głodu / alboż śmierci ktorego Monarchy / pactis conuentis nie wezynili dośc / a nas by na spasy Turczynowi siedzących nie ratowali / ale z drugiey strony / acz nieprzyimiemy tey wojny z nimi / a sami postaremu zostaniem na moc Turcka namniej niewarowni / iednak temu nie zabiezem / ażeby nas Turck samych opuśczoney od inszych Monarchow Chrześciańskich nie znalazl / y owsem bärzciey bysmy sie ogolili / zagrozdziwszy sobie wszelaką nadzieie ratunku y pomocy postronney. Za czym nie ma nas to od Ligi odrazac / y owsem że sie obawiamy by nas samych odbiezanych Turck nie posiadl / pilnie sie o to starac bez zwłoki żadney / ktora jest periculolissima / abyśmy sobie pomocy postronne / iako nagruntowniey za czasu xperwnili y z iednali / a Panna Bogą nie kusili / na samo sie przymierze Turckie spuszcżaiac / ale raczey wedluf przepomożenia swego / media przystoynne ratunku swego / za pomoca sąsiedzkich państw zgotowawszy / w ten czas Panna Bogą prosili / aby takie media szczęście y do skutku swego kierowac / a tych zlych przygod ktore sie traſiaia / uchowac raczył.

Alle y procz tego wietſze podobieństwá do tego
sa / że

sa/ że gdy do społeczności wojny Tureckiey przysta-
pim / nigdy tak opuśczeni nie zostaniem / abyśmy
Turkowi śnádnie odporu dáć nie mieli / gdyż przy-
namniey Rakuzanie/ Siedmigrodzki Woiewoda/
ocięc Papiész / Wołoszy y Multani przy nas beda
stać záwssze / inszy też aby wssyscy zgodnie nas opu-
ścić mieli / rzecz iest niepodobna iákom to wyższy o-
kazal. Przewo nas iednak záwssze táka gromadká
być moze/ że sie Turká bac nie bedziem.

Iż ktokolwiek co rzecz moze/ coby nas od
Ligi odrażać miato/ moze mu odpowiedzieć/ że bez
Ligi temu iednak nie zabieży/ y owsszem w Lidze bez-
dac/ iest nádzieia ochrony/ bez Ligi zadna/
Punkt czternasty.

Oż wé wssytkich tych trudnościách y nie-
bezpieczeństwach / ktoreby kto tey Lidze ná-
przeszkodzić być rozumiał/ vpátrować mo-
ze. Pierwsza/ iż do Ligi nieprzystapiwszy takim sie
trudnościám nie vchronim / gdyż iednakowo/ gdy
śáblá Turecka ná nas samych przydzie/ tákie trud-
ności albo y wietsze nas potkáta. Al przewo dla tá-
kich trudności od Ligi sie odrażać nie mamy / y o-
wsszem przystapic / gdyż przystapiwszy wzdam ná-
dzieia wielka iest iż trudności wiéc mozem / Pána
Bogá proszac / nie przystapiwszy nádzieia w przy-
mierzu bárzo ślába/ á zgoła nulla.

Czyiey

Czyten wprzeymoſci ma Polſka wieceny
wſac/ y na czyiey ſie raczey fundowac/ czy na Turcz
kiey/ czy na Chrzeſcianaſkiey/ Punkt pietnaſty.

Ale y to tu wważenia godno / przypatrzcie
ſie komu raczey wiare dac macie/ na czyiey
wierze y wprzeymoſci ochrone oyczyny
waszey raczey fundowac macie/ przyrzeka wam z ie
dney ſtrony glowny nieprzyiaciel wasz/ ktorego za
kon wiare gwalcic roſkazuie/ ktory iuz nie tylko in
szym/ ale y wam ſamym wiare zlamał / ktoremu na
tym barzo nalezy / aby wam y napotym wiary nie
strzymal / ktory/ iesli do wniey nie przyſtacie/ zla
mawſzy wam wiare/ moze was iako czeczotki na le
pie pobrac / z wielkim pomnozeniem wciech ſwych/
ktorych ſobie zeczy. Z drugiey ſtrony / przyrzekala
wam waszy bracia Chrzeſcianie/ ludzie ſumnienia
dobrego / ktorych zakon wiare trzymac y lotrowi
roſkazuie / ktorzy wam wiary y przyiazni poſtano
wione y nigdy nie zgwalcili/ ktorym na tym nalezy/
aby wam wiare z trzymali/ a przy was meznie ſtali/
iako przy braciey a pomocnikach ſwych, na nieprzy
iaciela ſwego/ ktorzy iesliby wam wiary nie z trzy
mali nieby im z tad nie wroſto/ iedno zalosc/ yniebe
ſpieczenſtwo wpadku ich/ y niewoley Turckiej.

Komuż tu z tych dwu raczey wierze macie?
Wym zdaniem by namniey kto baczenia miał/ wzna
iz lepiey z wasze braciey ſwey Chrzeſcianom wſac/
y tym

y tym ktorych / ich własne commodum & religio do
tego ciągnie / aby wiare z trzymali / niż głównemu
nieprzyjacielowi imienia Chrześcijańskiego Pogá-
ninowi / y takiemu ktorego commodum & religio do
tego ciągnie / aby wiary nie trzymał. Przewo-
znaycie W. M. / ná czyie sie wiare z tych dwu bar-
żiey spuścić macie.

Iż gdy Polska w Lidze będzie / Turek
wszystka mocą nie może sie do Polski wdąć /
Punkt szesnasty.

Ale rzeczesz ieszcze / iesli my do vnicy przysta-
pim / Turek dawszy inszym pokoy wszystka
sie mocą do Polski obroci / á choiby nam pá-
nowie Chrześcijańscy ná pomoc przybyli / musieliby
w Polszcze woyská zwodzić / coby nam zá Turká sta-
ło / gdyż każdy żołnierz lupi: y w tey mierze sie ná toż
ogledać potrzeba / Com wprzod powiedzial / iż choć
nie przystapim do vnicy / temu namniey niezabiezym /
y owšem rychlej nas to od niego potka / iesli do Ligi
nie przystapim / ze wszystka mocą swą do nas sie o-
broci / á przystapivszy / wzdam nádziera iest / ze to
nas może nie potkac / y owšem mym zdaniem / mo-
glibysmy sobie o to máto głowy troścac / gdyby my
w społeczności mocy Chrześcijańskiey byli / ábo-
wiem Turek ná ten czas gdyby Chrześcijanie y zie-
mia y woda potężnemi woyski przeciw niemu poz-
śli / ná-

gli/ naprzod musi ná armate morſta niemáta częſć
rycerſtwa ſwego wdzielić / przeciw armacie Chrzeſ-
ściánſkiey / municie teſz / zamki y miáſta ſwe muſi
dobrze ludem opátrzyć / á ktemu gołym Prowincy-
am żołnierzá iákiego ná ratunek poſtánowić / prze-
ciwko teſz koczákim roznym woýſtom Chrzeſcián-
ſkim / ktoreby po ſtronach Turká trapily / żołnierzá
mieć pewnego / ſtolice teſz ſwa muſiałby ludem y nie
máłym y wybornym nád obyczaj oſádzić / záczywszy
mocy wálnego woýſká ſwego muſiał niepomálu w-
ſzczerbić / zwlaſzczá izby teſz Prowincyi tych / w któ-
rych Chrzeſcián dáleko wiecey niſz Turkow / bá y in-
ſzych ſobie nieczyſliwych / niemogł bázro w lud ry-
cerſki ogáláć. Uż gdyby przeciw Perſowi przeciw
Arábeykom przeciw Eipreżykom / muſiał oſobne
rozdzielne wypráwy czynić / ktorzy teſz od niego w-
krywdzeni pogody nieomieſzkáia. A ták moc ſwo-
ie rozdzielwſzy / nie będzie ták hárdzie kazał / iáko
zwytk / y guzá nie będzie śmiał ſukać / zwlaſzczá w
obcych nieznáiomych kráiách / będzie wolal ſwey
głowy bronić / á teſzby to nie k rzeczy wczynil / áby
woýſká Chrzeſciánſkie / ktore prócz Polſkiego pote-
żne będą / puſciwſzy wolno do ziemie ſwey / do Pol-
ſki ſie wſzyſtka mocá wdáć miał. Wiecey y niebeſpie-
czna / áby przednieyſza moc ſwa / oſyłać miał od
ſiebie od ſtolice ſwey dáleko / á ile zá Dunay / by mu
ſnac od ſpaſzy nie zabieżáno / z kadby ſwych trudno
wroćie mogł / boby Chrzeſciánie iácnio przepráwy

S

názad

náząd zábronic mogli/ Bá y niewiem by sie nie bácz
ziew obawiał ná Polskie woystko/ niż ná insze woystká
Chrześciánstie / gdy iedno z pienieznego żołnierzá
potezne gotowe w polu bedzie / koczactwá nie w
chronnego dostátek máiac ná pomocy. Pospolite
też ruszenie/ bedzie spráwne y pogotowiu/ przeto on
Polszce da wielki pokoy / spokoynieyszaby była ná
ten czas mym zdániem/ niż teraz czásu przymierza/ (á
ile mowie od obcego nieprzyaciela) gdyż niemal co
rok od Tatar trwogi miewamy/ wstáwicznie nas po
Turcey iák bydlo przedáia / z inszymi Chrześcián-
skimi pány choc walczy pod czás/ iencow od nich tak
wiele nie miewa/ iáko od nas ná káždy rok/ w pokoz
iu z námi mieszkáiac.

Alle choeby też náwet y do Polski sie puscit/ czego
wezynic niemoze / musialby przez Wołochy/ bo mu
w Wegrzech woystká Chrześciánstie zálega / á przez
Wołochy mu táčno droge zámknáć / brzeg Dunáia
straza dobra obwárowawszy/ A choeby y przeszédł
do Polski/ ná woliby to W. M. byto/ wezwáć poz
stronnych woystk Chrześciánstkich ná pomoc do sie-
bie álbo nie / á iesliżby ináčzey byc nie mogło/ żeby
musiály wezwáne byc / lepieyby iednáć ná czás
Chrześciánstie woystká z cierpiec / niż ná wielki Tu-
recká niewola / iesliby nas od niey Chrześciánstie
woystká nie bronily/ przeto z támtrey strony krzywdy
miec nie możecie/ á iesliby sie to wam z krzywdy zdá-
lo / woystká obce przypuszczáć do państw wászych/
ázazby

70
ażaby W. M. ięsze y siły y ánimuſzu z to nieſtáto/
zebyſcie temu Tyránowi ſámi odpárli/ á ile ná kro-
tki czas/gotowi/spráwni y doſtátni będąc/iákoſcie o
no W. M. przed czteromá láty wſſemu ſwiátu ſla-
wnie wczynili/ á ktemu máiac pewna otuche/zeby ſie
y nas dlugo báwic niemogl / boby go do domu tes-
ſno byto gdyby go tám inſzy goſcie nawiedzáli/ iá-
ko Niemcy/Hiſpani/Wloſy/ Fráncuzowie/mogli-
byſcie náwet y bitwy nie z taczáiac / wieſzác go ná
ſobie/ná mieyſcách trudnieyſzych/áżby ſam wſtápił.

Przeto niemáſz ſie ná co obáwiać/ by ſnac Turék
moca wſzyſtka do nas ſie nie vdat/ bo tego y wczynie
niemoże/a choeby wczynił/máloby wſkorá/ y owſz-
bytoby to z wieczná ſlawa imienia y narodu Pol-
ſkiego / gdyby tego Tyrána / zá pomocá Boża moc
przerwáli/ á wſſemu Chrzeſciánſtwu weſele wiecz-
ne/rádoſć y ſwobode wczynili.

**Stádiſlawa Krolá pod Wárna porázká/
niema nas od Ligi odrazác / Punkt ſiedmnaſty.**

A Le rzeczeſz/ oſzukano nas przedtym/ ták że-
ſmy Krolá pod Wárna ſtráчили / coż tedyz
dla tego do Ligi nie przyſtepowáć? czemu?
ábyſmy ſie tákiego niebeſpieczeńſtwá vchronili? ále
iáko ſie tákiego niebeſpieczeńſtwá vchronim/ pomo-
cy poſtronnych nie máiac? á w páſzczeké temu Ty-
ránnowi im dáley tym głębiey lázac iákom to inż

dość dowodnie okazał: by iedno nas co gorszego
nie potkało/ niż pod Wárna/ iesli do Ligi nie przy-
stapim. Przeto tym nie tylko sie od Ligi odrząć
nie mamy / ále dla tegoż sie o Lige y starąc/ gdyż w
Lidze bedac/ nádzieia iest/ że sie ochronim/ nie bedac/
nádzieie ochrony niemáš/ A choeby też z tego przy-
kładu Wárnienskiego obawiac sie w Lidze nieszcze-
ścia potrzebá / tedy z drugiey strony sa przykłady y
nádzieia dobra / że sie spodziewac mozem wšego
kmysli nášej/ ázaz oycowie nášy nie złączona moca
swa z Litwa/ zgodnie záwsze Krzyżakom odpor da-
wali / że ich naostaték y wykorzenili: Cno y Perso-
wie z Georgiany / ácz Machometani z Chrzesćia-
ny/ wiernie sobie towarzystwá ná Turká dopoma-
gáia / y dosyc mu byli silni / że przez 15. lat z nim
woyne z trzymáli / ácz dáleko mnieysze páństvá niż
Turek máia / y Weneći niedawno/ by byli vnicy nie
uczynili z oycem Papiezem y z Krolem Hiszpáńskim/
wšytkiego páństvá swego postradáli y byli/ przeto
iesli sie kto od vnicy odraża Wárnienskim przykła-
dem / inšemi przykłady vnicy sobie zyczyc musi.

Álec y Wárnienskiey porážce vnia niewinná nie/
ále sam sobie snac winien byl Krol Władyślaw/ że
mestwu swemu názbyt vsáiac / nie czekaiac inšych
Pánów Chrzesćiańskich / sobie sam zwyciestwá y
stawy zyczac/ zebrawszy woysto / w Tureckie kráie
ciagnal / nie czekaiac inšych/ z Turki sie potkal/
wsák go w ciájných mieyscach nie zastapiono bylo/
mogl

mogl byl vchodzie/ iako mu Huniad rádžil/ pokiby
pomoc przysła / ale náwet y tey rády sluchác nie
chcial / á co wietſza iuż go byl Pan Bog ochronil z
pierwſzego niebiespieczeńſtwá / że Tureckie woysto
wſpárt/ by byl dáley ſobie nie byſtrze počzynal/ ale
wſpártſzy woysto/ ná oboz Turecki ſtrzelba ſzańcami
y rozmaitymi wedluk ich obyeczaiu przyprawami
obwátowaný vderzył / ná miejscu ſnádnym ku o-
bronieniu položony/ g dzie gorzey bylo niź do ſtur-
mu przypuſcić/ tamże ſtrzelba poráżony/ przeto vnia-
mu nic niewinna byla / á zatym y my niemamy ſie
czym od vnicy odtracác Wármienſka poráżka/ ale
ráczey ná przyklad złączoney mocy náſzey z Litewſka
pátzrac / ktoráſmy głownych nieprzyiaciól náſzych
krzyżakow zbyli/ y teraz ſobie ná Turká tymże kſtat-
tem ſzczęſliwie poſtąpić możem.

Iż choćbyſmy zápewne wiedzieli / że nas
w Lidze inſze narody oſukác máia/ i eſt iednák wwa-
żenia rzecz godna / żebyſmy iednák do Ligi ráczey
przyſtąpić mieli/ á niź ták poſtáremu ſámi Tureckiey
ſzable czełác/ Punkt óſmináſty.

Ná oſtátek y to ná wważenie W. M. po-
dáć może / iż chociaźbyſcie teź W. M. y
zápewne wiedzieli / że wam pákt ztrzymác
towárzyſze niemáia / á zá rozmaitemi przypadki o-
derwáni / wam ná pomoc nie przybedá/ że was ro-
zmáite

zmáite niebespieczeństwá w tēy Lidze potkác máia/
tedybyście iednák do z iednoczenia przystápic mieli/
bo zá tym nie vtráciłibyscie nic/ álebyscie iednák co-
kolwiek zyskali. Naprzod mogli byście co wystrá-
szyc ná Turku pod prátektém Ligi iemu srodzy bez-
dac/ iáko y teraz slyszę Woiewode Siedmigrodzkie-
go o pokoy sollicituie. Druga/ ták vpatrowác moz-
że/ iesli W. M. nie przystápicie do iedności / dru-
dzy Chrzesciáńscy pánowie zá pewne nie przystá-
pia/ bo Turkowi bez was offensiuo bello nic nie v-
czynia/ á zá tym Turek ostánek Węgierstkiey ziemié
v Kákušan weźmie / y Siedmigrodzka Wołoska y
Múltánska sie ziemiá nie oprze/ á strapiwšy Niem-
ce ná skárbie y ná ludzie y animusze ich przeciw nam
obostrzywšy pokoy z nimi vczyni/ ktoremu oni rádži
beda / do Polski sobie przystep odkrywšy / y rycer-
stwem iá swoim w Wołoszech w Múltanách w
Siedmigrodzkiey ziemi w Węgrzech oroczzywšy/
wezwanwšy Tátarow z drugiey strony / do nas go-
ściem bedzie / gdyž mu ná tym bázro wiele należy/
áby Polskę opánował/ iákom dowody oczywistemi
wyżšey okazał/ á w ten czas tráfilby ná nas niego-
towych/ bobyšmy iego przymierzu vsáiac / postare-
mu o woynie nie myslili/ iáko y teraz/ ktorym on si-
dlem pospolicie dudki lowi/ á chociažbyšmy y nágo-
towšy byli máłoby w ten czas o to dbał / á toć nas
potka iesli do iedności nie przystápić.

Jeśliž przystápicie / chochy was y opuścić mieli
inšy

inſzy Chrzeſciánſcy pánowie/ co nie podobna/ nád
to com w przod powiedział/ będziecie mieli w zy-
ſku/ że ſie nágotuiecie / y tráfi ná was ná gotowych.

Druga / że Siedmigrodzkiej ziemie (ná ktorey
nam do boiu z Turkiem wiele náleży) Wołoch y
Multan y Wegier oſtántá nie oſiedzie/ ktore wam
beda wálem z iedney ſtrony/ y pomocá pewná/ gdyż
Woiwodá Siedmigrodzki konác muſi przedſie-
wzięcie láſki ſie Tureckiej nie ſpodziewa / á chochy
ia obiecowano / nie będzie wáł / toż Wołoſzyn y
Moldánin wéżyni/ Ceſarſcy żołnierze/ choc iedno ci
co ná gránicach po zamkách w Wegrzech beda/ po-
moga ile beda mogli.

Trzecia/ máłobyſcie w ten czás dbáli do kilku lat
ná pomoc inſzych Chrzeſciánſkich pánów / gdyby-
ſcie ſobie w przod przy Lidze y mocy inſzych pánów
Chrzeſciánſkich / záúpili Tauryke / Wołochy y
Multyany/ Tátárzynabyſcie ſie nie obawiali z bofu/
przepráwybyſcie przez Dunay / lácno zábronili/ á
zimie táłbyſcie Turká trapić mogli/ żeby rad przy-
mierzu z wámi.

Czwarta/ áczybyſcie auxilia wedłuť paťt niemieli
od Pánów Chrzeſciánſkich/ tedy iednáť Chrzeſci-
ánſkie ſercá/ bacząc ſkłonnoſć wáſze tu nim/ y ſu-
mmieniem y miłościá Chrzeſciánſká / y powinno-
ſcia dobrego człowieká pobudzeni / ráutowác beda
áč nie ten á ow (iużciby to prodigium było/ żeby
was wſzyſcy zgodnie oſtápić mieli) beda ráutowác
lub piez

lub pientedzmi lub ludem/ czego by nie wczynili/ gdyz
byście ofiarowana przyiąznia y pomocą ich wzgarz
dzili/ Nuż y to nie poslednia zebyście przystapiwszy
do ziednoczenia/ y sumnienia wásze przed Pánem
Bogiem czyste y niewinne mieli/ żeście Chrzeszc
áńskiego pomnożenia ktore w reku was nimal sá
mych bylo/ nie zaniechali promowowác y chwaly
Pána Boga swego pomnazác/ stawebyscie przy
tym wásze zdawna szeroko slawna w cále zachowáz
li/ y ánimusze wásze páńskie/ wszemu swiátu okaz
zálibyscie/ á zá tym y wszystkich rycerskich ludzi/
chec y serce sobiebyscie zniewolili/ tudziez y Chrzes
sciáńskich pobożnych ludzi ánimusze y checi/ tu ráz
tunku y pomocy skłonne/ sobiebyscie ziednali.

A náostaték napoteżnieyszy pomocnik Pan Bog
wszechmogacy/ widzac vprzeyma chec wásze y gos
tomosć/ że zá chwale y imie iego chcecie sie meżnie
zástawic/ tenby was nie opuścic/ á iesliżby z Bos
skiego przyezrzenia swego/ dal was pod miecz y nies
wola nieprzyiácielska/ gdyby was insze páństwa oz
puscili meczennikámibyscie iego byli/ gdybyscie
zelando laudem Dei & salutem patriæ, krew wásze
rozlali. Ale gđzieby nie przystapiwszy do vnicy/
ten nieprzyiáciel náđ wami gore wziął/ niemielibys
ście czym serc wászych cieszyć/ bobyscie nie iáko ge
neroli defensores libertatum ac patriæ vestræ cierz
pieli/ ale iáko sordidi & abiecti homines, niewiesćius
chowie/ á co wietsza/ nie iáko meczennicy/ iáko zela
tores

tores laudis Dei, ale iako zloczynce za zastuzona wi-
na/ kaznbyście stroga bozka wzeli / zescie niechcieli
y sami siebie/y wszystkiego Chrzescianstwa braciey
waszey/ od nieprzyaciela ochronic/ y niewolnikow
Tureckich braciey waszey z niewoli wyzwolic/ y ze-
mscic sie bluznierstwa Boga swego: z ktorych przy-
czyn rzecz sie zaprawde zda godna vważenia/ iz cho-
ciabysmy wiedzieli zapewne/ zeby nam paktom do-
sic czynic nie mialy insze Chrzescianstie panstwa/ le-
piey iest do vnicy przystapic/ niz tak iako y przed tym
samym nam szable Tureckiey czekac.

Alec zlastki Bozey iest tego nadzieia dobra/ y przy-
czyny powazne/ z ktorych sie spodziwac mozem/ ze
kazdy z chacia paktom bedzie dosic czynil/ iakom to
wyzszej pokazal/ gdyz tu y o chwale Boza idzie/ y o
przysiege Panu Bogu oddana/ o czesc y o slawa kaz-
dego/ y o ochronienie perwego niebiespieczenstwa
swego/ o niewola braciey naszych Chrzescian/ a na-
wet y o nabycie maietnosci / Prowincyi/ panstw/
slawy rycerskiey / y lupow bogatych. Przeto nie
macie sie na co obawiac M. P. P. y bracia/ abyście
W. M. do ziednoczenia Panu Bogu tak przyiem-
nego/ W. M. samym y potomkom waszym/ y wsze-
mu chrzescianstwu slawnego/ ozdobnego/ y pozytes-
cznego/ przystapic nie mieli/ nie odstapiali was insze
panstwa czego dali Bog nie uczynia / bedzicie sie
mieli z czego ciesyc/ odstapiali / iednak nie wszyscy/
wytrzymacie stos / z wielka slawa wasza/ a iesliżby
T
wszyscy

wšyſcy odſtapili/ co niepodobna nie będziecie mieć
czego żalować / bo y procz tego ieſlibyście do Ligi
nie przyſtapili Turekby na was vderzył/ á lepieyby
ſie wam w ten czas potykac y ſerce czyſte przed Bo-
giem máiac/ y gotowymi będąc/ y chec Chrzeſćciań-
ſka/ przychylności ſwa ſobie zniewoliwſzy / y We-
gry y Siedmigródzka ziemię/zá wal z iedney ſtrony
zadzierzawſzy/czegobycie nie mieli do z iednoczenia
nie przyſtawſzy/ á tym teraznieyſzym oſiárowaniem
pomocy Papieſkiej y Ceſárskiej y inſzych Monár-
chow wzgárdziwſzy.

Skóńczenie rzeczy wſzyſtkiej Zdánia
Syná Koronnego o piáciu rzeczach Rzeczyp. Pol-
skiej należacych/ Punkt dziewiętnaſty.

Jé ſa przemyſły moje/ o oyczyźnie náſzey
Rzeczyp. Polskiej/ mnie wielce táſkawi y
M. P. P. y brácia / z ktorými do W. M.
ſie vdal / nie ták vſáiac wátemu dowcipowi ſwe-
iáko niebeſpieczeńſtwo vpatruiac / á ieſliż byli co
dla záchowánia cáłości oyczyzny ſwey/ y dla chwa-
ly Boga ſwego / ná matí/ ná hanbe/ vtráte/ ſierocz-
two / náwet ná ſmierć ſwa / nic ſie nie obawiali/
mnieyſza to mnie ieſzcze podac ſie W. M. ná ták ro-
zne iudicia/ ták wielu y roznych mozgow/ rozumie-
cież co chcecie o mnie/ iedno Rzeczyp. obwaruyćie od-
ráwnego niebeſpieczeńſtwá / y ozdób kóre ſnádnie
mieć

mieć możecie / sobie przywiéść nie zaniechajcie.

Otom W. III. okazał / iáko sam rozumiem / y v
patruie / y ludzie báczni toż słyse mowia / iż Turék
ná was woyski swemi z mierza / y zápevne w rychle
vderzy / y tá iest sumá myśli y postepkow iego / áby
Polste opánował / y cokolwiek czyni teraz z Niemcy /
w Wegrzech / z inszymi postronnymi pány / wšyſtko
to do tego końca ciagnie / áby ná was snádnie vde-
rzyć mogł / y snádnie opánowác / á iákoſny do od-
párcia mocy iego nieſposobni / tom též przypomniał.

Podalem przy tym y media / iáko byſcie W. III.
nie vblizaiac nic wolnoſci ſlácheckiey / pieniádze bo-
gáte do ſkárbu Rzeczyp. ná každý rok mieć mogli /
ktorem iáko neruo belli / mogli byſcie vſtáwicznie
táť zimie iáko lecie / ſto tyſiecy woyská porzadnego
chowác / á nie tylko ſámych ſiebie y Prowincye ſwo-
ie od nieprzyiaciela ochromić / ále y ſtráchem byc niez-
przyiaciolum ſwoym.

Podalem iáko táť wielka lúdzbá ludu rycerſkiego /
ktory v nas poſpolitým ruſzeniem przeciw nieprzy-
iacielowi / wychodzi / iáko mowie snádnie moze byc
ćwicżony y gotowy do boiu ſpráwiony / wypraſ-
wá żołnierzá iáka by též byc moglá poſi ſie ſkárb
Rzeczyp. nie vbogáci / iáko żołnierzá / koniá / ármaty /
piemiedzy / żywnoſci v Polákw Litwy / zacnie á
ſlawnie / nie trudno á obſcié / záwſze y doſtátkiem
nieprzebránym / ná potrzebe ná przeciw napotes-
żnicyſzemu Monárſze byc moze.

Nie zaniechałem też / iáko znowiwóšy sie z poz-
stronnemi sąsiedzkimi państwy / moglibyście W.
M. za ta terażnieysza pogoda / moc swoa przeciw poz-
teżnemu nieprzyiacielowi / tak wtrwierdzić / żebyście
sie nań nie tylko nie obawiali / alebyście z tego tu-
pow y Prowincyi / maiełności y państwa wáše
rozšerzyli.

To wszystko gdybyście do skutku przywiedli / co
Panie Boże day / uczynilibyście Panu Bogu
wszechmogacemu postuge przyiemna / y radość
sumnieniu wášemu / y vsność wielka łáski Bo-
żey / y pomnożenia spraw y postępów wášych /
sprawilibyście sobie / tak wiele milionow Chrzesci-
an bráciey wášey / niewolnikow Tureckich tychby-
ście z niewoley wybáwili / (o iáko byście tym sobie
łáskę przed maiełstatem Bozym z iednali) inšych też
Chrzescian bráciey wášey sercá ochłodziłibyście / y
nádzieciebyście im dodáli / żeby kiedy od wstáwicz-
nych trwog y stráchow od tego tyrána wolni byli /
y sercá byście im dodáli / do śmielszych przeciw swe-
munieprzyiacielowi postępów. Už stawy wášey
iáko byście pomnożyli / przed Bogiem y wszystkim
świátem? y potomkom wášym niemiębyście poz-
dáli / czymby sie popisowác mogli / niżście sami od
oycow wášych wzięli / ochronilibyście państwa wá-
še / dziateczki y małżonki wáše / od nápietego niebes-
spieczeństwa / y sercom wášym pewnabyście swo-
bode sprawili / gdyby sie nie miały ná co žalosnego
obawiać /

obawiać/iako teraz ná háńbe y zgube swa/y niewo-
la Turecka/gdyż z łaski milego Boga/ żaden wam
Monarcha strážny byc niemoże/procz tego iednego
Tyrana Tureckiego. Nuż szerokość państw y Pro-
wincyi wáśzych / ktora iuż počzał cieśnić tyran ten
srogiz stron swych rozprzesztrzenilibyscie / Porty
wá morza czarnego zásiadł/za Dunay sie wytoczył/
tego wśyśkiego pomknąć możecie / wáśaby była
Taurika / wáśá Wolostka y Multańska ziemiá/
Prowincye w Europie nawybornieysze / wáśeby
były sławne Krolestwa słowieńskie / ludzie iezyka
wáśzego / krwie wáśzey / religiey wáśzey / wam ná
ostaték Koroná Cesarstka y stolicá Konstantinopol-
ska przystoi / ktorabyście mieli byście sie o to iedno
postarali.

A choebyscie nic inśzego nie zyskali / iedno izby-
ście Przekop Wolostka y Multańska ziemię osiedli/
czymbyście ograniczyli granicami bezpiecnymi
państwá wáśze / ná południe / Dunaiem y morzem
czarnym / Tatarowbyście z byli przeszkodnych nie-
przyaciól wáśzych / puste polá tebyście wśpokoili/
ná ktorychby nowa szeroka Prowincya synow wá-
śzych/ ktorych pełno domá osiadła / á tego dołaza-
wśy nie strážalibyscie sie mocy Tureckiey / iużby
was potym niech y odstapili Chrześcian/cy pán-
wie/ miałobyscie o to dbali.

A iesliż częgo Boże vchoway tey pogody teraz-
nieyszey zamiechacie/ Turká bedziecie mieli zápenne

ná sziach wáŝych/ iákom to wyżŝey okazał/ y przed
máiejtatem Bozym winni bedzicie/ y sámi sobie/ y
bráciey wáŝey Chrzesciánom/ y potomkom wáŝym/
ktorzy ná was w Tureckey niewoli/ nárzekáć beda/
Chrzesciánŝkich pánow y wŝzego ludu Chrzesciánŝ-
skiego/ á osobliwie sásiádow wáŝych Niemcow/ á
nimuŝe przeciw sobie oboŝtrzycie / iákož inž obo-
ŝtrzone sa / iz rozumieia/ że te woynie teráznieyŝa/
Turek zá wáŝa perswáŝia ná nich podniosł/ á ktemu
ieszeze y Tatary/ rozumieia żeŝcie chcąc ná nich prze-
puscili. Já czym gdyby ná was Turek vderzył/ oni
w zamkách y w miáŝtách ŝwych ŝiedzac / z przeszley
chłosty Tureckey ieszeze chorzy y bolesni z pobrá-
nych sobie miáŝt y zamków / nie tylkoby was nie rá-
towáli/ ále y kleskámí wáŝymi cieszyliby ŝie/ izby mie-
li socios poenarum.

Przeto ocucicie ŝie M. P. Senatorowie/ ocucicie
ŝie M. Pánowie y brácia rycerze Polscy Litewscy/
á iáko mądrym y bácznym przystoi praevidere futu-
ra/ vpatrzynowŝy przyszła pewna trwoŝe wáŝe/ iesli-
ŝcie przed tym zámiedbáli/ coŝcie mieli vczynić/ aby-
ŝcie ŝie byli ná moc tego tyrána w czas z dáwná o-
pátrzyli/ aby wzdam teraz / póti ieszeze troche iá-
ka taka czásu macie y pogode/ poradźcie o ochronie-
niu pańŝtw y kráin wáŝych / o ochronieniu ŝlawy
wáŝey / wiela wieków ŝáwney / ŝwobod wáŝych
wŝzemu ŝwiátu iáwnych / małżonek y dziatek wá-
ŝych miłych/ gardl y máietnoŝci wáŝey/ oto moŝe-
cie miec

cie mieć pieniędzy/ żołnierza/ koni/ armaty/ dostatek
wielki/ pomocy postronne potężne/ pospolite ruszenie
napotężniejszemu Monarsze straszne/ samych siol
waszych wiecey macie w państwach waszych niż
trzy kroć sto tysięcy/ z ktorych každego wezmiecieci
po człowieku/ woystwo bedziecie mieli Monarchom
z rzadka sychane. Temi warunki wzbrotieni/wzia-
wszy Pana Boga na pomoc poczniecie sobie z Tur-
kiem iako zachcecie dołazecie co iedno zamyslicie.

Nie nowinac Panu Bogu pysznych y potężnych
Monarchow karac/ ludem ktory on przepusci/ iako
kiedys Wandaly/ Gotty/ Huny/ na pyszne y pote-
żne państwo Rzymskie przepuscił/ což wiecie co
przez was ten maiestat niepoiety w kościele swoim
sprawic chce.

Wy tu przodkowac macie przed inszymi M. P.
P. y bracia/ wy iestecie czolem nazacnieyszego y
naszerego narodu y ięzyka Slowienkiego/ v was
samych stowakow/ ieszeze Korona cala y nigdy nie
zgwalcona/ insze Turecki tyran podnozkem swym
miestetyś wezynil/ v was zastepy konne napotężniey-
sze/ kozactwa nie vchroznego v was dostatek/ żoł-
nierz v was trwaly/ meżny/ bitny/ na was wszyscy
Slowacy czekaiu/ lud moźny rycerski/ was wygla-
daiu/ siedzicie w sercach ich/ y geste wzdychanie czy-
nicie/ y sami Jančzarowie Tureccy Slowacy ni-
mal wszystko/ miedzy ktorymi Chrzescian potaiem-
nych barzo wiele/ y ci gdy moc wasze obacza/ pod
choragiem

choragię w wasze z chęcią rądzi przystawac beda/
was czeka sława wygnanego Turka z Europy/was
czekaia Słowienkie państwo Krolestwa/ wy abo
macie Chrześcijaństwo Turczynowi podac/ y sami
zginac iesli nan nie pomożecie/ alboż macie go wy-
gnac z Europy iesli powstaniecie.

Kuscie sie iedno/powstaniec/dobadzcie zalezate
mestwa waszego/ na okrutnego nieprzyiaciela y Bo-
zego y waszego/ wzbudzie w sobie chec Polska ryc-
cerska/ ktorascie ze krwia od oycow waszych sław-
nych rycerzy Polakow wzieni/ a teraz maiać do naby-
cia sławy/ y rozprzeszczeniemia państw waszych
pogode piekna/ do nabycia materności synom was-
szym/ maiać y przyczyn słuźnych do woyny nie ma-
to/ Zastawcie sie meźnie Polacy o chwale Bogá
waszego/ o sławe wasze Polska nie zgwalcóna/ o
plac̃ y vtrapienie braciey waszych w niewoli Tu-
reckiey/o zawieszónie niebezpieczeństwo wpadku pań-
stwa waszego/ sławy ozdób y swobod waszych/ o
krzywdę nieznośna państw wam od tego Tyrána
pobraných/ o despekty y vragania.

Zemścicie sie tak częstej hánby waszey y braciey
waszych/po Konstantinopolu y po inszych miastach
Tureckich bracia wasza/ pod przymierzem y przyiaz-
źnia wieczna/ ich nawiazawszy na podolu/ tysiacáz
mi przedaia. A choc to nacyam zwyczajna/ y prá-
wa pospolitego ten iest obyczaj/iż przymierze postá-
nowiwszy/ wieźniow z obu stron wolno puszczaia/
iakoż

iałoż y z inšemi państwy z ktorými wieczne przy-
mierze Turczyń ma/ tak sie zachowuie/ wolno We-
neckiemu y Francyjskiemu postowi/ więźniow swey
nacyey gdzie ich w Turcech znajda/ wziąć y wolno
puścić/ z nami samemi / taka przyiaźń wieczna ma/
iałoby na syderstwo / że w przyiaźni z nami żyiac/
wiecey od nas na każdy rok więźniow pobiera/ niż
od wszytkiego Chryścianstwa/ a na tych postowie
našy co z podarki z przyiaźnia y z przymierzem przy-
iezdžia/ patrzac muſa / na galerach lancuchami
przypietych/ gdzie piekielney niewoley podobna nie-
wola cierpia / inšych do roznych robot y prac cie-
ſkich / ktore my bydem odprawuie obroconych/
inšych ieſze ſwiežo przywiedzionych / na rynku
monstruiac/ patrzcie W. M. iało nas sobie powa-
żaia. A nad to Zamkow nam na granicach budo-
wac zakazuia/ Trybutu od nas proſa/ Sobole iuż
wzieli/ y to ieſze ſukiaia/ Turczyc sie kaza/ poſty wa-
ſe bracia naſa nam oczywiſcie truia/ inšych iaw-
nie zabiciaia/ a mnieyſzaby to od tego tyrana cierpiec/
by sie niebyło czym zemſcić/ y czym odiać/ ale mogac
mieć y pieniedzy y żołnierza y potrzeb doſtatek y po-
mocy potezne/ dać mu na ſobie przewodzić / a ile te-
raz gdy okazyia y pogoda piekna / rzecz ieſt zaſte nie
Polſkiego animuſu/ aże powiem co rozumiem / ieſt
animi ignobilis effeminati & ne dicam ſordidi.

Ono Woiewoda Siedmigradzki nierownie nie-
doſtateczneyſzy / niż W. M. iednak ſobie meſkie y
pańskie

pánstkie pod to pogoda poczyna / chdóciaż tam z Tur-
ki o tokiec siedzi / á dla Cesárstkiey pomocy / Turek
mu záprawde málo rádži / y Pánie Bože go szczę-
ść w sprawách iego / áby nam swoje ściáne przy ktorey
nam cicho od Turká w cále záchował / á iesliż one-
mu Turek nie frog / iáko dáleko mniey W. M. kto-
rzyście y nierownie potężnieyszy / y odlegleyszy.

Przetoż M. Pánowie Polacy Litwá / komu bog
mił / kto Chzrescíanstwu sprzyia / kto prágnie slawy
zacney narodu swemu / kto rozprzesztrzenienia Pro-
wincyi Rzeczyp. Polskiey Litewskiey zyczy / teraz
pod ta pogoda od wielu lat czekána przylož sie do
tego / áby Rzeczyp. w skarb bogáty opátrzona bylá /
áby rycerstwo Polskie Litewskie boyne y sprawne y
w potrzeby woienne zamożne bylo / á iesliż sie to z
pretká porwác nie moze / ábyśmy wzdam żołnierzá
iákiego z domow nászych ná te teráznieysza potrzeba
wypráwili / áby moc nászá z moca inšzych Chzre-
scíanstkich Pánow przeciw Turkowi złączona bylá.
A Pan Bog wszelákich dobrych spraw pewny y po-
tężny promotor / ták rády y postepki wáše kierowác
bedzie / że tego y W. M. sami y potomkowie
W. M. wiecznie z wielkó slawa y wcie-
cha wżywicie.



Gmyłki w druku te się trafiły.

78

1. W pierwszej Książeczce o Sąsiedztwie gdzie stoi/ Ze bez Polski Liga Turkowi straszna być nie może/Półt siódmy, miasto siódmy/ czytaj osmy.
2. W Punkcie osmym gdzie stoi na swa krysie wolno stawili/ miasto stawili/ czytaj ostawili.
3. W Punkcie trzynastym gdzie stoi Nie ma w pańsztwach swych żadnego szlachcica/ przyday Chrześcianina.
4. W wtorej Książeczce o szarbie w Punkcie wtorym gdzie stoi/ boby nie od tego co ukpuie/ czytaj kupuie.
5. W Punkcie piątym gdzie czytasz zatym iż pieniadze nasze kroreby v nas/ przyday 8. v nichby/zc.
6. W tymże Punkcie gdzie czytasz/ za czerwony złoty garczy pulpieta y na drugim mieyscu mżey/ za czerwony złoty także garczy pulpieta/ miasto pulpieta czytaj cztery.
7. W Punkcie szóstym gdzie czytasz vżymy żyta korcy czterdzięści kroć sto tysięcy/przyday iarszyny druga korcy czterdzięści kroć sto tysięcy.
8. W Punkcie dziewiatym gdzie czytasz tam in electione Regis qui, miasto qui czytaj quam, zc.
9. W trzeciej Książeczce o Wyprawie w Punkcie siódmym gdzie czytasz Ich M. też Książat Pruskich czytaj Pruskie°.
10. W czwartej Książeczce o Lidze w Punkcie osmym gdzie czytasz przysięgu mu do siebie snadnieysze°/ miasto przysięgu czytaj przysięgu.
11. W Punkcie dwunastym gdzie czytasz iako to pokaznie w punkcie 15. miasto 15. czytaj 16.



